



ODDZIAŁ ŚLĄSKI

książka pod patronatem
I Prezes Sądu Najwyższego
prof. dr hab. **Małgorzaty Gersdorf**

Lex bez uez

Masz naście lat. Za chwilę magiczna osiemnastka! Nie ma dla Ciebie rzeczy niemożliwych, świat otwiera przed Tobą swoje nieograniczone możliwości, życie jest piękne i chcesz z niego wziąć jak najwięcej... Cieszysz się, że nareszcie dorosłość, że nie musisz pytać nikogo o zgodę, że teraz możesz wszystko...

To prawda, ale dorosłość to także, a może przede wszystkim, odpowiedzialność za swoje czyny i zaniechania. Granicą Twojej wolności jest wolność drugiego człowieka oraz nakazy i zakazy zarówno prawa moralnego, jak i powszechnie stanowionego. Moralną odpowiedzialność ponosisz przed własnym sumieniem i nikt inny poza Tobą samym Cię nie osądzi. A nawet jeśli, to ani za to nie zapłacisz, ani nie poniesiesz kary. Ale prawo stanowione warto znać, właściwie nawet trzeba, bo niezajomość prawa szkodzi (*ignorantia iuris nocet*). Nie można zastaniać się niezajomością zasad czy przepisów prawa.

Ta książka – nasza **apteczka** – to wsparcie dla Ciebie przy wchodzeniu w dorosłość, przy stawaniu się człowiekiem dojrzałym, mądrym, odpowiedzialnym za siebie i innych.

Znajdziesz tu trochę profilaktyki (jak szybciej i sprawniej przebrnąć przez formalności), kilka szczepionek (na wypadek, gdyby coś szalonego przyszło Ci do głowy), no i recepty, gdy już wpadłeś w kłopoty... Zawsze lepiej wiedzieć więcej!

Pamiętaj, wiedza to potęgi klucz! (A gdy zbierzesz dużo kluczy, to zostaniesz... woźnym lub klucznikiem ;-P).



Apteczka powstała z inicjatywy i pod kierownictwem Śląskiego Oddziału Stowarzyszenia Sędziów Polskich IUSTITIA, który od kilku lat realizuje Projekt Edukacyjny skierowany do uczniów szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych. Obecnie Projekt ten prowadzą także inne Oddziały Stowarzyszenia: Warszawski, Wielkopolski i Wrocławski. Jest ona wynikiem współpracy z Wydziałem Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego, Oddziałem Śląskim Krajowej Izby Doradców Podatkowych, Polską Izbą Ubezpieczeń, zaprzyjaźnionymi sędziami oraz Akademią Sztuk Pięknych w Katowicach.

W tym miejscu bardzo dziękujemy za pomoc merytoryczną w tworzeniu **apteczki**: sędziom (Wojciechowi Buchajczukowi, Jarosławowi Gwizdakowi, Bartłomiejowi Przymusińskiemu, Małgorzacie Stanek, Ewie Stępień), pracownikom naukowym i doktorantom (Malwinie Barteli, Kindze Czyżyckiej, Grzegorzowi Frączkowi, Katarzynie Grotkowskiej, Bartoszowi Kubiście, Karinie Kunc-Urbańczyk, Urszuli Ludian-Torbus, Robertowi Netczukowi, Małgorzacie Pohl, Anicie Strzebińczyk), studentom i byłym studentom (Patrykowi Kępie, Urszuli Klisiewicz, Anastazji Miechur, Annie Szymkowiak, Dobrostawie Tomzik). **Apteczka** nie byłaby taka fajna bez jej oprawy graficznej, którą zawdzięczamy artystom z ASP: Markowi Markiewiczowi, Zofii Oslisło i Natalii Pietruszewskiej. Dziękujemy też naszym konsultantom, czyli Wam, młodzi ludzie.

Teraz już wiemy, że książki o prawie łatwiej się pisze dla prawników, znaaaacznie trudniej dla Was. Mamy jednak nadzieję, że formuła **apteczki**, którą macie przed sobą, będzie dla Was przyjazna i pozwoli w sposób łatwy i przyjemny poznać tajniki prawa. Wszelkie uwagi mile widziane, więc piszcie śmiało. Jesteśmy tu: iustitiakontakt@gmail.com, a także na FB: www.facebook.com/IustitiaKatowice.

dr hab. **Krzysztof Markiewicz** (UŚ)
Prezes Oddziału Śląskiego SSP IUSTITIA

Marta Szczocarz-Krysiak
Wiceprezes Oddziału Śląskiego SSP IUSTITIA

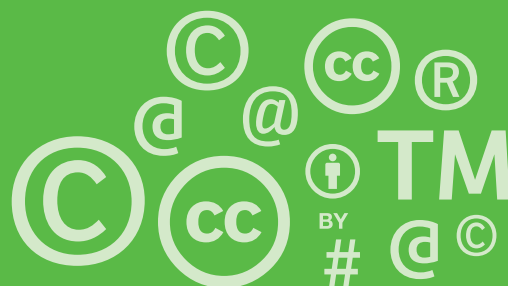
(redaktorzy)

Katowice, lipiec 2014 r.

ZAWSZE
I WSZĘDZIE
– Twoje miejsce
w świecie prawa

B-)

Prawo
autorskie,
czyli
o twórczości
i jej ochronie



W tym rozdziale znajdziesz informacje między innymi na temat tego:

- czy możesz ściągać z internetu filmy, muzykę albo programy komputerowe,
- czy kserowanie książek i kopiowanie płyt jest dozwolone,
- w jaki sposób powinieneś umieszczać cudzą muzykę, tekst czy film w internecie,
- jak poprawnie cytować,
- czy można ukraść cudzy pomysł,
- czy tłumaczenie książek i filmów jest legalne.

Cały internet to efekt pracy i zaangażowania ogromnej liczby ludzi. Teksty, podpisy pod zdjęciami, każdy artykuł prasowy, wpis na blogu, komentarz czy post na forum zostały wymyślane i napisane przez ludzi. Muzyka, filmy amatorskie i te tworzone przez wielkie wytwórnie. Praktycznie nie ma już stron internetowych bez obrazków, grafik czy fotografii, a każdy obrazek ma swojego autora. Fora internetowe, blogi, vlogi, fotoblogi, serwisy satyryczne pełne przerabianych zdjęć autorstwa anonimowych internautów, memy internetowe, demotywatory, strony z opowiadaniem, poezją lub wypracowaniami, no i do tego cała zawartość Wikipedii.

Wszystko to twórczość innych ludzi. Warto wiedzieć, że jest ona chroniona prawem. Znajomość pewnych zakazów i nakazów z tym związanych pozwala bez obaw korzystać z wszystkiego, co oferuje nam sieć.

Co chroni prawo autorskie?

Prawo autorskie chroni tzw. **utwory**. Dla uproszczenia można przyjąć, że wszystko, co może stworzyć człowiek, jeśli użył do tego swojej wyobraźni, będzie chronione prawem. Nie ma znaczenia, czy ma talent, czy chciał stworzyć coś wspaniałego, czy też jest zupełnym amatorem i pisze tylko prostymi słowami recenzję nowego modelu suszarki do włosów.

Prawo chroni tak samo zarówno obrazy wielkich artystów, hollywoodzkie produkcje filmowe, jak i filmik nagrany telefonem komórkowym i dziecięce bazgroły wykonane na szybko przed przedszkolnym leżakowaniem.

PRZYKŁAD



- Utworem chronionym prawem może być komentarz pod zdjęciem, post na forum, recenzja filmu, opinia o produkcie (np. o aparacie fotograficznym czy o kosmetykach), wpis na blogu, lista zakupów, przepis kulinarny, wypracowanie, streszczenie lektury, amatorski wiersz, a nawet instrukcja obsługi urządzenia czy ulotka lekarstwa albo kosmetyku. Oczywiście utworem jest też książka, którą właśnie czytasz.
- Utworem mogą być mapy, słowniki, piosenki, proste melodie, dzwonki do telefonu, skomplikowane muzyczne kompozycje, teledyski, a nawet układ choreograficzny czy program ćwiczeń.
- Utworem może być też program komputerowy i gra komputerowa, nawet najprostsza.
- Utwory nie muszą być „namacalne”. Prawo chroni też utwory „ulotne”: przemówienie, wykład, zaśpiewaną na żywo piosenkę, omówiony w czasie sesji RPG scenariusz przygody.

WAŻNE



W polskim prawie nie mają znaczenia różnego rodzaju znaki ochronne, typu © czy ®. Nie jest też ważne, czy twórca umieścił gdzieś komunikat, że wszystko, co na stronie się znajduje, jest jego własnością chronioną prawem. Prawa autorskie istnieją niezależnie od takich znaków czy informacji. Nie trzeba też swojego utworu nigdzie rejestrować ani zgłaszać.

Sposoby korzystania z cudzych utworów

Warto zapoznać się ze sposobami obchodzenia się z cudzym utworem. Za niewłaściwe korzystanie z niego może grozić

odpowiedzialność karna albo dotkliwa kara finansowa, jeśli autor poczuje się urażony i będzie chciał dochodzić swoich praw przed sądem.

WAŻNE POJĘCIA

Rozpowszechnianie – utwór rozpowszechniamy, jeśli umożliwiamy innym osobom zapoznanie się z nim.

PRZYKŁAD

Rozpowszechnianiem jest:

- jednorazowy pokaz dla większej liczby osób, np. odtworzenie piosenki z telefonu, powieszenie zdjęcia na ścianie szkolnego korytarza, wyświetlenie prezentacji multimedialnej, odczytanie utworu przed klasą;
- pokazywanie utworu innym osobom pojedynczo – np. zdjęcie na ekranie telefonu, przesłanie czegoś e-mailem, pożyczanie kolejnym osobom książek, płyty z grą komputerową albo pamięci przenośnej z nagrany filmem;
- każde umieszczenie utworu na ogólnodostępnej stronie internetowej – nie ma znaczenia, czy ktoś w ogóle taką stronę odwiedza.

Kiedy możemy rozpowszechniać swobodnie cudzy utwór? Co do zasady, żeby rozpowszechniać cudze dzieło, musimy mieć **zgódę** jego autora albo osoby, która jest jego właścicielem (to nie zawsze autor, czasem to spadkobierca autora albo osoba, która kupiła prawa do jego utworu). Często za taką zgodę trzeba nieźle zapłacić, bo twórca ma prawo do czerpania finansowych korzyści ze swojej twórczości.

DOBRA RADA

Upewnij się, czy regulamin strony, na której chcesz zamieścić swój utwór (np. zdjęcie, film, tekst), nie mówi wprost, że wklejając tam swój utwór, rezygnujesz za darmo ze swoich praw autorskich. Akceptując regulamin tej strony, godzisz się na to, a wówczas to właściciel strony będzie decydował, jak i gdzie używać Twojego dzieła.

Nie możemy na przykład bez czyjejś zgody przekopiować cudzych treści na własną stronę. Nie ma znaczenia, że twórca sam umieścił utwór w internecie. To twórca zawsze decyduje, gdzie ma być pokazywane jego dzieło. Ale mimo to ludzie w internecie często kopiują cudze teksty ze strony na stronę. Czemu nie słyszymy o procesach sądowych pomiędzy internautami? Ponieważ niektórzy autorzy nie mają nic przeciwko temu, że ich rysunek, piosenka czy opowiadanie będą masowo rozpowszechniane. Chcą być sławni, pokazać swój talent, nie chcą za to pieniędzy, wystarczy im, że będą popularni albo że wywołają swoim zabawnym rysunkiem uśmiech na czyjejs twarzą. Dlatego jeśli pokażesz cudzy rysunek czy fotografię na swojej stronie internetowej, możesz za to odpowiedzieć przed prawem, a może nic się nie stanie. Dla swojego bezpieczeństwa, jeśli nie jesteś pewien, jakie podejście do swojej twórczości ma autor, lepiej nie używaj cudzych dzieł bez pytania.

CIEKAWOSTKA

W czasach antycznych i średniowiecznych kopiowanie cudzych dzieł było wyrazem uznania dla talentu twórcy. Jeśli wiersz albo rzeźba podobały się innym artystom, to tworzyli takie same, ale podpisywali się na nich już swoim własnym nazwiskiem.

Od rozpowszechniania cudzych utworów tylko za zgodą właściciela praw autorskich są wyjątki, dzięki którym możesz swobodnie korzystać z zamieszczonych w internecie treści. Są to (opisane w kolejnej części rozdziału):

- utwory, które przeszły do domeny publicznej,
- dozwolony użytek prywatny.

Utwory, które przeszły do domeny publicznej

Prawo, które pozwala wyłącznie twórcy decydować o rozpowszechnianiu jego utworu, przestaje obowiązywać po 70 latach od śmierci twórcy. Utwór przechodzi wtedy do tzw. **domeny publicznej** i wszyscy ludzie mogą z niego swobodnie i bezpłatnie korzystać. Oznacza to, że po tym czasie nie musimy już nikogo pytać o zgodę, jeśli chcemy umieścić książkę czy wiersz w całości na swojej stronie internetowej, a nawet wydać książkę (lub

e-booka) z cudzymi utworami, np. album fotograficzny czy zbiór opowiadań ulubionego autora. Na tej zasadzie działają strony internetowe, na których można przeczytać w całości wiele szkolnych lektur i wierszy z programu nauczania.

WAŻNE

Nawet jeśli używasz utworu z domeny publicznej, zawsze musisz wskazać jego autora; niezależnie od tego, czy umieszczasz cudzy utwór na stronie internetowej, czy w zeszycie pod szkolnym wypracowaniem o malarzach średniowiecza.

Filmy też przechodzą do domeny publicznej, ale z reguły tworzy je tyle osób, tyle osób musi wysilić swoją wyobraźnię, że **mają wielu autorów** – reżyserzy, scenarzyści, aktorzy, charakteryzatorzy i wielu innych. Dlatego sprawę uproszczono – te wymagane 70 lat liczymy od śmierci najpóźniej zmarłej z wymienionych osób: głównego reżysera, autora scenariusza, autora dialogów i kompozytora muzyki skomponowanej na potrzeby filmu.

CIEKAWOSTKA

Autorskie prawa majątkowe wygasają zawsze w ostatnim dniu roku. W związku z tym wszystkie utwory twórców zmarłych 70 lat wcześniej (od stycznia do grudnia) wchodzi do domeny publicznej zawsze 1 stycznia. Co roku na świecie tego dnia obchodzone jest nieoficjalne święto – **Dzień domeny publicznej**. 1 stycznia 2013 roku do domeny publicznej weszły wszystkie dzieła Janusza Korczaka, Brunona Schulza czy Lucy Maud Montgomery, a także obrazy Wojciecha Kossaka i wielu, wielu innych autorów, którzy zmarli w 1942 roku.

Korzystanie z utworu w ramach dozwolonego użytku

To drugi wyjątek od konieczności uzyskiwania zgody na korzystanie i rozpowszechnianie cudzego utworu. Możemy korzystać w ten sposób z cudzych dzieł, jeśli nie mamy czasu ani ochoty czekać 70 lat po śmierci autora.

Oczywiście jeśli kupujesz coś „na firmę” albo od kogoś, kto nie jest przedsiębiorcą, też masz prawo do składania reklamacji, ale procedura wtedy jest inna. W tym rozdziale opisujemy tylko, jak reklamować zakupy zrobione przez konsumenta u przedsiębiorcy.

WAŻNE

Jako konsument tak samo będziesz reklamować zwykłe zakupy (np. kupno butów w sklepie) i tzw. umowy o dzieło, jeżeli ich rezultatem jest jakaś rzecz ruchoma (np. zamawiasz u stolarza meble do kuchni, u krawcowej uszycie spodni albo u specja od hi-fi złożenie wzmacniacza lampowego). Jeżeli to, co zamówiłeś, nie jest rzeczą ruchomą (np. wgranie nowego softu do telefonu), to procedura reklamacji będzie nieco inna niż tu opisywana.

Wada towaru, czyli o felerach i badžewiach

Pewnie zdarzyło Ci się kupić coś, co się zepsuło w krótkim czasie po zakupie, np. MP3 nie odtwarzała muzyki, na ekranie telefonu pojawiły się martwe piksele, ubranie puściło na szwie albo rączka od torby się urwała, gdy zapakowałeś do niej książki. Taki stan rzeczy nazywa się **niezgodnością towaru z umową, czyli inaczej wadą**.

WAŻNE POJĘCIA

Niezgodność towaru z umową (wada) może polegać na tym, że kupiony towar:

- **nie ma właściwości, które rzecz tego rodzaju powinna mieć** – czyli np. kalosze nie są nieprzemakalne, z telefonu nie da się dzwonić, toster nie opieka itd.,
- **nie ma właściwości, o których istnieniu zapewniał sprzedawca** – np. sprzedawca mówił, że buty są nieprzemakalne, a przemokły przy pierwszej mżawce; sprzedawca zaklinał się, że plecak wytrzyma obciążenie 10 kg, a po włożeniu do niego rzeczy ważących 5 kg urwało mu się denko itd.,

No to co lepsze: gwarancja czy rękojmia?

Pytanie dobre i stare. Skorzystanie z gwarancji odbywa się wyłącznie na warunkach gwarancji określonych przez producenta. Trzeba więc sprawdzić, co zaoferował. Z kolei z rękojmi korzystasz na zasadach określonych przez ustawodawcę i do zasad tych muszą stosować się zarówno kupujący, jak i sprzedawcy. Czasem korzystniejsze warunki mamy w gwarancji, a czasem bardziej opłacalna jest rękojmia. Nie można zatem generalizować. Za każdym razem sam musisz zdecydować, co Twoim zdaniem jest korzystniejsze.

DOBRA RADA



Pamiętaj: nikt nie może Cię zmusić do korzystania z gwarancji zamiast z rękojmi ani odwrotnie. W sklepie nie mogą Ci powiedzieć, że z reklamacją masz iść do punktu producenta i tam skorzystać z gwarancji. Twoje pieniądze – Twój wybór!

Korzystanie z gwarancji nie wyklucza korzystania z rękojmi, a korzystanie z rękojmi nie wyklucza korzystania z gwarancji. Ważne jednak, aby jednocześnie nie korzystać z rękojmi i gwarancji oraz aby w obrębie jednej wady wybrać jedną opcję (jeśli np. po naprawie w ramach gwarancji wada się powtórzy – znowu masz wybór i tym razem możesz skorzystać z rękojmi).

PRZYKŁAD



Kupiłeś wymarzony telefon. Po kilku dniach pojawiają się martwe piksele albo aparat robi zamazane zdjęcia. Masz wybór: gwarancja lub rękojmia. Wybierasz, co chcesz, sprzedawca czyni swoją powinność i oddaje Ci naprawiony telefon. Po miesiącu znowu martwe piksele, więc znowu masz wybór: gwarancja lub rękojmia. I tak do końca upływu terminów gwarancji lub rękojmi.

Prawda czy fałsz?

„Towar z przeceny nie podlega reklamacji”

Akurat! Jeśli chodzi o posezonową obniżkę, np. w sklepach odzieżowych, to taki napis równie dobrze można zastąpić: „Dzisiaj

imieniny obchodzą...". Przy zakupie z posezonowych wyprzedaży obowiązują te same zasady co w trakcie sezonu. Wyjątek: czasem rzeczy są przecenione z uwagi na określoną wadę, np. spodnie, bo ktoś je czymś ubrudził. Oznacza to tyle, że nie można ich reklamować z powodu ubrudzenia, ale jeśli np. rozejdą się na szwie – można. Podsumowując: ten napis nic nie znaczy na wyprzedażach, chyba że chodzi o towar przeceniony z powodu określonej wady. Wtedy nie można go reklamować z powodu tej wady, ale z powodu innych wad – jak najbardziej.

„Wyłącznym dowodem zakupu jest paragon”

Nieprawda, dowodem zakupu może być również dowód zapłaty kartą kredytową, nagranie z monitoringu itd. Jednak rzeczywiście paragon jest najlepszym dowodem, więc go zachowaj i będzie spokój.

„Zakupiony towar nie podlega zwrotowi”

I tak, i nie. Jeśli towar ma wady, to oczywiście podlega reklamacji i w jej ramach można odstąpić od umowy (a kiedy, to już wyżej napisaliśmy). Jeśli jednak towar nie ma żadnych wad, a Ty po prostu zmieniłeś zdanie („*ojejku, rozmyśliłam się, nie chcę zielonej bluzki, chcę żółtą*”), to rzeczywiście sprzedawca nie ma obowiązku przyjąć towaru z powrotem.

„Reklamacji nie uwzględnia się”

Oczywiście **nieprawda**. Taką wywieszkę można śmiało zastąpić: „*Na terenie sklepu prawo RP nie obowiązuje*”, i tyle samo sensu będzie to miało. Gdy są podstawy, reklamacje uwzględnia się, ponieważ tak stanowi prawo.

„Rzeczy używane nie podlegają reklamacji”

Podlegają. Czas może być krótszy: rok zamiast dwóch lat, ale podlegają.

„Najpierw trzeba korzystać z gwarancji”

Nieprawda, korzysta się, z czego się chce. Prawo konsumenta.

„Do reklamacji towar trzeba przynieść w oryginalnym opakowaniu”

Nieprawda, do reklamacji możesz zanieść w czym popadnie, dopiero przy gwarancji może być takie wymaganie, ale to się raczej rzadko zdarza.

No i koniec
imprezy,
czyli gdy
posunąłeś się
o krok
za daleko...



Zabawa wymknęła się spod kontroli, poszalałeś i zostałeś **zatrzymany** przez Policję – sytuacja niewesoła. Pisaliśmy już wcześniej, że musisz wykonywać wszelkie polecenia policjantów, ale masz też **prawo**:

- żądać kontaktu z adwokatem (a od 1 lipca 2015 r. także z radcą prawnym),
- złożyć **zażalenie** do sądu na zasadność, legalność lub prawidłowość zatrzymania.

Policjant ma obowiązek poinformować Cię o **powodach zatrzymania**, które może trwać **48 godzin**, a nawet jeszcze **kolejne 24 godziny**, jeśli w czasie zatrzymania Policja złoży w sądzie wniosek o zastosowanie wobec Ciebie tymczasowego aresztowania.

Ta niewesoła sytuacja, to inaczej **kłopoty**. Jaki może być ich ciąg dalszy, przeczytasz w dziale „*Kiedy pojawią się kłopoty*”.



Zbrodnia i kara



W tym rozdziale dowiesz się:

- co to jest wykroczenie, przestępstwo, zbrodnia i w jaki sposób można je popełnić,
- kiedy i za co odpowiadasz,
- co to obrona konieczna i ryzyko sportowe.

No cóż, nikt nie jest idealny, nawet Ty możesz zrobić coś głupiego, nieprzemyślanego i pojawią się **KLÓPOTY**... Co wtedy? Przede wszystkim nie trać głowy, nie panikuj i nie pogrążaj się! Większość wyrządzonych szkód można naprawić, czasem trzeba przy tym ponieść karę (jeśli zaszalejesz za bardzo) – takie są konsekwencje dorosłości i lepiej się z tym pogodzić. Miejmy nadzieję, że dzięki przeczytaniu tego rozdziału unikniesz kłopotów, a jeśli mimo wszystko powinie Ci się noga lub zechcesz spróbować zakazanego, to przynajmniej będziesz wiedział, czego spodziewać się potem.

Za co i kiedy można zostać ukaranym

Jak od początku **apteczki** próbujemy Ci uświadomić, każde Twoje działanie ma swoje konsekwencje. Większość – **pozytywne lub neutralne**. Są jednak takie czyny człowieka, które skutkują dla niego konsekwencjami negatywnymi, ingerencją państwa w jego wolność, jednym słowem: **kara**.

Jeśli ukończyłeś 17 lat i popełnisz czyn, który zabroniony jest przepisami ustawy karnej, to dopuszczasz się przestępstwa (gdy nabroisz bardziej) lub wykroczenia (gdy nabroisz mniej). Za przestępstwo lub wykroczenie grozi kara. W wyjątkowych sytuacjach kary można uniknąć, ponosząc łagodniejszą odpowiedzialność: tylko środek karny albo warunkowe umorzenie postępowania, ale na to trzeba zasłużyć.

A co z **nioletniami** – czyli tymi, którzy w chwili popełnienia czynu **nie ukończyli 17 lat**? Regułą jest, że tylko osoby dorosłe mogą ponieść karę. Nie oznacza to, że popełnienie przestępstwa przez osoby młodsze jest dozwolone. Prawo stanowi, że nioletni, jako zbyt młodzi do rozpoznania znaczenia swojego zachowania, nie mogą ponosić kary. Żeby jednak zrozumieli, że zachowanie